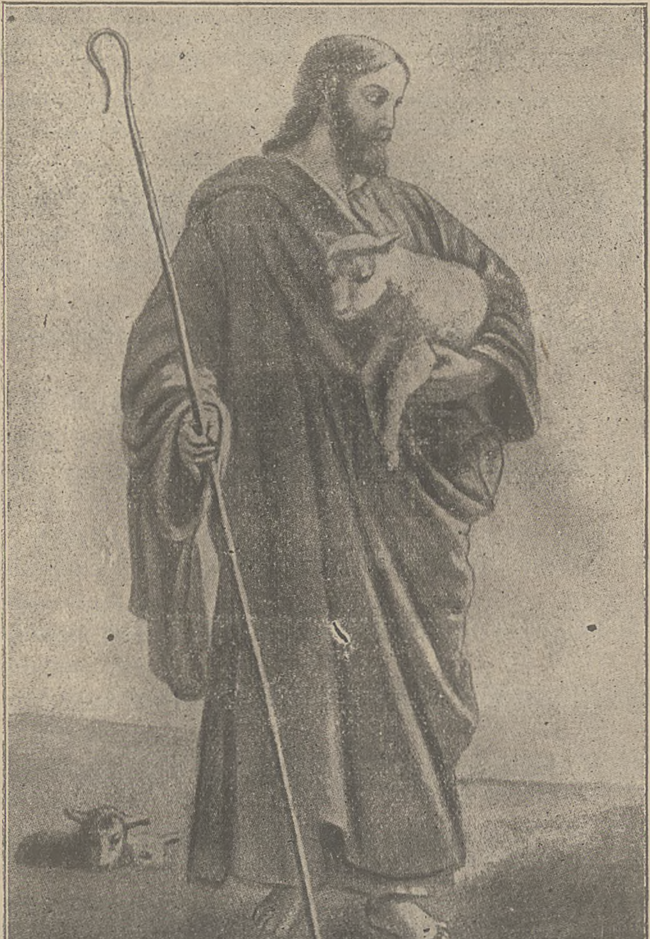
Cena 20 gr

Opłata poczt. opłacona rycz

Rok X. ZAMOŚĆ, dnia 1 lipca 1932 r. Nr. 13

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narod. w Polsce



Z UCHWAŁ I go ŚW. SYNODU.

USTAWA ZASADNICZA

czyli

KONSTYTUCJA

KOŚCIOŁA
Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego.

(C. d.—2) DZIAŁ: II-B.

„WIERZĘ" Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego — czyli wyznanie wiary: (Dz. Ap. 16,31; 1,31)

Kościół Apostolski Polsko Narodowy uznaje powszechne zasady wierzenia pierwotnego Kościoła Apostolskiego przekazane nam w czterech Ewangeljach; Mateusza - Marka - Łukasza - Jana; w Dziejach Apostolskich św. Pawła 14, - św. Jakóba 1, - św Piotra 2, - sw. Jana Ap 3, św. Judy 1, - św. Jana - Apokalipsa, Objawienie; streszczone w Składzie Apostolskim i Symbolu wiary nicejsko-konstantynopolitańskim, które mamy wyjaśnione w pismach Ojców Kościoła w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, a uzupełnione przez pierwsze siedem św. Soborów Kościoła powszechnego i apostolskiego:

§ 6.

Wierzę w jednego Boga Ojca: [„Bo rzeczy jego niewidzialne, od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione, zrozumiane, bywają poznane: wieczna też moc jego i bóstwo"... (I Rzym 1,20); „jeden nam wszakże Bóg, Ojciec".. (I Kor. 8,6. por. Gal. 3,20): - „który jest nad wszystkimi i po wszystkiemi".. (Efez. 4,6; I Tym. 2.5; Mal. 2,10) „Wszechmogącego": [„z którego wszystko, a my do niego" (I Kor. 8,6); „albowiem Mojżeszowi mówi: Zmiłuję się nad tym, komu jestem miłościw, a miłosierdzie uczynię, na kim się zlituję" (Wyść. 33,19; por. Ef. 3,20; Rzym 9,15) bo; - „Ojciec dotąd działa" (Jan 5,17); „U ludzi to jest niepodobne, ale u Boga wszystko jest podobne" (Mat. 19,26 por. Mar 10,27); - „u Boga.. żadne słowo niepodobne" (Łuk. 1,37): - „Rzekł: niech się stąnie i stało się" (Ks. Rodz. por. Objaw. 16,7); wszystko wie i słyszy (Mat 6,4; 13,32 Mar. Dz. Ap. 15,8; Rzym 8,27); —

„Stworzyciela nieba i ziemi" - (Księga Rodzaju);

„wszystkich rzeczy widzialnych i nie widzialnych" — [„Albowiem w nim wszystkie rzeczy są stworzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne".. (Kolos. 1,16), - wszystko się przez nie (Słowo) stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało" (Jan 1,3)

„I w jednego Pana Jezusa Chrystusa” — [„I niemasz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne Imię dane ludziom, w którem byśmy mieli być zbawieni” Dz. Ap. 4,12)

„Syna Bożego“ (Dz. Ap. 3,37) Jednorodzonego (Jan 1,18) i z Ojca zrodzonego: — „Synem“ moim jesteś ty, jam ciebie dziś urodził? I znowu: Ja mu będę Ojcem, a on mnie będzie Synem (Ps. 2,7. II Król 7, 14. Do Żyd. 1,5. Dz. Ap. 13,32-33).

Przed wszystkimi wiekami: . . [„niż Abraham się stał“ (Jan 8,58) „pierworodny wszystkiego stworzenia“ (Kol. 1,15), „pierwej niźli świat był“ (Jan 17,5. 1,1 pr. Łuk. 10,18), - „postanowił Bóg dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki“ (Żyd. 1,2-3) „Jezus Chrystus wczoraj i dziś: ten sam i na wieki“ (Żyd. 13,8).

„Boga z Boga“ — [„Ja i Ojciec jedno jesteśmy (Jan 10,30; 14,7-9)- „I nie poczytał sobie tego za łupiestwo, że był równym Bogu, będąc w postaci Bożej“ (Filip 2,6 pr. Jan 5,18).

„Światłość ze Światłości“ — [„była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego” (Jan 1,9: 3,19) „Jam jest Światłość Świata“ (Jan 12,46) - „Jam zwyciężył świat” (Jan 16,33).

„Boga prawdziwego z Boga prawdziwego” — [„co ujrzy Ojca czyniącego, albowiem cokolwiek On czyni, to i Syn także czyni . . . albowiem jako Ojciec wzbudza umarłych i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia“ (Jan 5,19-21) — „Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój“ (Jan 20,28).

„Zrodzonego nie stworzonego” — [„Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi. Człowieka - stawszy się na podobieństwo ludzi i postawą znaleziony, jako Człowiek“ (Filip 2,7), „który zstąpił z nieba” (Jan 6,41-42 por. Jan 8,21-23).

„...współistotnego Ojcu“ — [„Kto mnie widzi, widzi i Ojca - Jakóż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?“... „Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec we Mnie?” (Jan 14,9-10);

„przez którego wszystko się stało”. — [„Pan nad Pany” (Obj. 19,16);

„Który dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba — wcielił się za sprawą Ducha Świętego z Marji Panny i stał się Człowiekiem Ukrzyżowan też za nas pod Ponckim Piłatem, umęczon i pogrzebion, i zmartwychwstał dnia trzeciego (I Kor. 15,14) według Pisma (Dz. Ap. 3,21. IV Ewang.) I wstąpił do nieba, siedzi na prawicy Ojca: — [„Rzekł Pan Panu memu: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich” (Ps. 109,1; Łuk. 20,42; Mar. 12,36; Dz. Ap. 2,34-36; Żyd. 1,13).

„I znowu ma przyjść z chwałą sądzić żywych i umarłych“ [„odtąd ujrzycie Syna człowiecze siedzącego na prawicy mocy Bożej i przy-

chodzącego w obłokach niebieskich“ (Mat. 26,64) „w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a wtedy odda każdemu według uczynków jego“ „A czasy... przeglądając Bóg teraz oznajmuje ludziom.. iż postanowił dzień, w którym ma sądzić świat, w sprawiedliwości, przez Męża... wszkrzesiwszy go od umarłych“ (Dz. Ap. 17,31 pr. Rzym 14,10; II Kor. 5,10: - „bo się wszyscy my musimy okazać przed stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego, co uczynił, albo dobre, albo złe“. — „wszystkie narody“ (Mat. 25,32); postanowiony sędzią . . . i umarłych (Dz. Ap. 10,42);

„i królestwu Jego nie będzie końca“ —

I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela: — [„znająca z Ducha św.“ (Mat. 1,18); — „ten was ochrzci Duchem św.“ (Mat. 3,11); — „jeśli się kto nie odrodzi... z Ducha św.“ (Jan 3,5. pr. Dz. Ap. r. II, 1 segn.)

„który od Ojca i Syna pochodzi“ — [„Duch św., którego Ojciec pośle w imię moje“ (Jan 14,26); - od Ojca pochodzi (Jan 15,26); „Duch prawdy... z mego weźmie, a wam opowie” Jan 16,14);

„wspólnie jest czczony i współuwielbiany, który mówił przez Proroków”.

„I w jeden Święty Katolicki Apostolski Kościół“ — [„zbuduję Kościół mój“ (Mat. 16,18) - „padł wielki strach na wszystek Kościół“ (Dz. Ap. 5,11) „prześladowanie przeciw Kościołowi“ (Dz. Ap. 8,1) który był w Jeruzalem, Samarya przyjęła słowo Boże“ (8,14) „a Kościół po wszystkiej Żydowskiej ziemi i Galilei“ (9,31); i w Syrji i w Cylicji (15,23); „po wszystkiej ziemi” (Mat. 24,14); „Zgromadzenie wybudowane na fundamencie Apostołów i Proroków gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus“ (Efez. 2,20);

„Wyznaję jeden Chrzest“: — [„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam że jeśli się kto nie odrodzi z wody (i z Ducha św)“ (Jan 3,5; Mat. 28,19);

„na odpuszczenie grzechów“: — [„iż biorą grzechów odpuszczenie przez Imię Jego wszyscy, którzy weń uwierzyli“ (Dz Ap. 10,43; 13,38; 22,16)

„I oczekuję zmartwychwstania zmarłych“: — „i co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego - I wynijdą” (Dz. Ap. 23,6-8; Mat. 22,23).

„I żywota przyszłego wieku”: — [„którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, a którzy źle czynili na zmartwychwstanie sądu“ (Jan 5,28-29; Mat. 25,46). „Amen”

P. S. — Słowa „credo“ (wierzę) przed nawiasem „[“ objaśnienie zasad „(“

Św. Synod zechce uchwalić dodatek wyznania Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego: —

„A przed światem wyznajemy, że „według sekty, którą też zowią herezją, tak sławimy, tak służymy Ojcu i Bogu naszemu, wierząc wszystkiemu, co w zakonie i u Proroków jest napisane o Jezusie“ (Dz. Ap.

24,14; 24,18-22-24), (a iż Go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg Dz. Ap. 2,30), który chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do uznania prawdy. Bo i jeden Pośrednik Boga i ludzi On Człowiek Chrystus Jezus (I Tym. 2,4), — a na świadectwo czasów powołany jest Kościół Katolicko Apostolski Polsko Narodowy Nauczycielem w wierze i prawdzie (I Tym. 2,7) dla narodu Polskiego. Amen.

§ 7.

Kościół Apostolski Polsko Narodowy przez Zgromadzenie św. Synodu z Biskupa, Kapłanów i braci starszych ze wszystkim kościołem odrzuca i nie uznaje:

1) Biskupa rzymskiego, mianującego się Papieżem na stolicy św Piotra na Watykanie za głowę całego Kościoła Chrystusowego;

2) Ojca Świętego człowieka grzesznego — jako nieomylnego i jedynego wykładowcę wiary i moralności, człowieka grzechu, syna zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co zowią Bogiem, albo co chwałą, tak, że osiędzie w Kościele Bożym, okazując się jakoby był Bogiem" (II Tesal. 2,3-4)

3) i jako najwyższego samodzierżawnego sędziego na Soborze

natomiast uznaje:

a) że Kościół rzymsko-katolicki, inaczej papieski, jest jak każdy inny Kościół wielkiej społeczności chrześcijańskiej — li częścią w Kościele Pana Jezusa przez którego Bóg postanowił, wiarę podając„ (Dz. Ap. 18, 31) - Tak wielu nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie (Rzym 12,5)

b) że zwierzchnik tego Kościoła jest Biskupem równym każdemu innemu Biskupowi z sukcesji Apostolskiej;

c) że winien się podporządkować orzeczeniom św. Soboru w przyszłości. — „Głosy to Boże, a nie ludzkie". (Dz. Ap. 12,22).

i ogłasza:

a teraz, ze wszelaką pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc jedni drugich w miłości ze wszystkimi Kościołami wyznania chrześcijańskiego zachowa jedność ducha w związce pokoju „Jedno ciało, jeden duch, jako jesteśmy wezwani w jednej nadziei wezwania waszego Jeden Pan, jedna wiara, jeden Chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nad wszystkimi i po wszystkiem i we wszystkich nas". (Efez. 4, 2-6 — Mal. 3,10). Amen.

§ 8.

Kościół Apostolski Polsko Narodowy przez Zgromadzenie . . . jednomyślnie przyjmuje i ustanawia:

1) Przykazania Kościelne:

2) zwyczaje kościelne pochodzące z tradycji polskiej (pr. Koryn. I. 11,16 eg.): - Być naczczo przed Komunją św.

3) ceremonje święte: Kościół ustanowił, oraz przepisał szczegółowy sposób, jak należy je obchodzić (I Kor. 11,34);

4) Posty:—„A gdy pościcie"... (Mat. 6,19) „...będą pościć" (Mar. 2,20); „...w postach" (II Kor. 6,5; Dz. Ap. 13,3); post z przykładu Pańskiego (Mat. 4,2; Łuk. 4,2).

§ 9.

Kościół Apostolski Polsko Narodowy

uznaje:

1) Grzech: — Bóg nie jest przyczyną grzechu ale zepsuta natura ludzka i zła wola przez namiętności serca: - „Żaden gdy bywa kuszony, niech nie mówi, że od Boga bywa kuszony. Albowiem Bóg nie jest kusicielem złych: a Sam nikogo nie kusi. Lecz każdy bywa kuszony od własnej pożądliwości pociągniony i przynęcony". „Zatem pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy wykonany będzie, rodzi śmierć" (Jan 1,13-15; por. Rzym 2,23) — „Bóg dopuszcza pożądliwości serca, w namiętności sromoty — umysł bezrozumny, aby czynili to, co nie przystoi... którzy sprawiedliwość Boską poznawszy, nie wyrozumieli, iż co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci; a nie tylko, którzy czyniącym zezwalają" (Rzym 2,23-32);

a) Grzech pierworodny: — „Pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym" (Galat 4,22. pr. Rzym 3,9-23);

b) Grzech uczynkowy (pr. Mat. 5,22; Rzym 1,32; I Jan 1,8);

c) Pycha — Łakomstwo — Nieczystość — Zazdrość — Obżarstwo — Gniew — Lenistwo w pracy, służbie Bożej;

d) Grzechy przeciwko Duchowi Św. (Mat. 12,31-32; Mar. 3,28; Łuk. 12,10): — „bo jeśli byśmy rozmyślnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, już nie zostaje ofiara grzechu... upadli znowu byli odnowieni ku pokucie, znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego i na pośmiewisko mający" (Żyd. X. 26. 6,4-6);

e) Grzech wołający o pomstę do Boga: — rozmyślne zabójstwo Kajn Abla w Ks. Rodzaju 4,10 krew Chrystusowa (Mat. 33,35. pr. Paralip 24,22).

§ 10.

Łaskę: — „Każdemu z nas dana jest łaska według wiary daru Chrystusowego" (Efez. 4,7. pr. I Piotra 4,10; II Kor. 10,13) — „A to sprawuje jeden, a tenże Duch udzielający z osobna każdemu, jako chce" (II Kor, 12,11)

§ 11.

Sakramenty Św.: — ustanowione przez Zbawiciela — jako czytamy w Ewang. są nie tylko łaską, ale i przyczyną sprowadzająca łaskę do duszy (pr. Rzym 4,11) — niegodnym nie mają być dawane (Mat. 7,6).

a) Chrzest: według tradycyjnego obrzędu z wykreśleniem zaklinań złego ducha przy Chrzcie św. dziecka.

b) Bierzmowanie — tradycyjny obrzęd utrzymywamy;

c) Ciało i Krew Pańska - Eucharystja - Komunja św. może być pod obiema postaciami, w którem to „łamaniu chleba" uczestniczyć ma cały Kościół — wszyscy wyznawcy biorący udział w nabożeństwie;

Opracowanie tego posługiwania porucza św. Synod „Kolegjum św. Kanonów wiary i obrzędów" według wskazówek przytocz.: - Dz. IV.

d) Pokuta: — tradycyjny rytuał: Uszna spowiedź obowiązuje do 20 roku życia z wyjątkiem tych, co wcześniej wstąpili w związek małżeński — starsi mogą iść do spow. publ.

e) Biskupstwo, Kapłaństwo — (z tradycyjnem obrzędem).

§ 12.

Ostatnie Olejem św. namaszczenie — tradycyjny obrzęd.

§ 13.

Małżeństwo: — „Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je? (Rodz. 1,27) Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" (Mat. 19,4-6. pr. Rodz. 2,24; Mar. 10,7). Chrystus potwierdza mówiąc: „A powiadam wam, iż ktokolwiek opuścił żonę swoją.. a innąby pojął, sudzołoży, a ktoby opuszczoną pojął cudzołoży" (Mat. 19,9); uczczone w Kanie Galil. (Jan 2,2); jest wielkim Sakramentem: — „Sakrament to wielki jest, a ja mówię (św. Paweł) w Chrystusie i w Kościele" Efez. 5,32); daje łaskę i poświęcenie (I Tes. 4,4);

a) Cel małżeństwa: — „zbawiona będzie przez 1) rodzenie dziatek: - jeśliby trwała w wierze i w miłości, i w świątobliwości z trzeźwością" (I Tym. 2,15); 2) dla obrony od grzechu „porubstwa" (I Kor. 7,1-5) 3) dla wspólnej pomocy i pociechy (Efez. 5,25).

Ale ten Sakrament musi być w swojej istocie związkiem świętym, a wtedy nierozdzielnym; nie może się stać przybytkiem wyuzdanej rozpusty, kloaką najszkaradniejszych występków; nie może stać się uprawioną i uświęconą prostytucją, uświęconym nałożnictwem — konkubinatem, piekłem na ziemi, gdzie nie ma „wiary, miłości i trzeźwej świątobliwości", tych kardynalnych podstaw do tego, by był tym „wielkim Sakramentem". Sakramenty ustanowione są dla „uświęcenia", a nie dla porubstwa - wiaro-

łomstwa - niewoli". Kościół rzymski stoi na ruinie moralnej, i to mogą śmiało powiedzieć, to potwierdzają kroniki kryminalne i to wśród wyznawców niby głęboko religijnych i w swej najgłębszej istocie rzekomo katolickiej?! Kościoła papieskiego nie uratuje się tragicznem rozdzieraniem szat, że się wprowadza na gwałt cywilne rozwody, że Kościoły chrześcijańskie za sprawą Ducha św. — udzielają rozwodów, gdzie tego „wielki Sakrament" wymaga. Tak człowiek swoją mocą nie może rozwiązać tego, „co Bóg związał". Słusznie Chrystus odrzucił żydowskie „listy rozwodne", ale Kościół św. któremu Pan dał moc „wiązania i rozwiązania" ma to prawo. Właśnie w poczuciu powagi tego aktu sakramentalnego i odpowiedzialności za czystość i trwałość życia rodzinnego, które sa podstawową cechą charakteru życia, małżeńskiego — współżycia chrześcijańskiego — musi uznać rozwody.

Wyznawcy, znajdujący się w łonie Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego winni czynić zadość wymogom - nakazom Ewangelji przedewszystkiem w swem życiu rodzinnem, i Kościół będzie czynić i czyni wszystko, by „wiernym" w tem dopomóc przez środki uświęcające, swój wpływ i autorytet, ale Kościół nie chce i nie może nakładać brzemion nie do zniesienia na barki wyznawców, gdy - sam jednym palcem tych brzemion się nie dotyka — jak to czyni papieski Kościół przez swoich kapłanów bezżennych, którzy wnoszą zgorszenie, zgniliznę niewiarę w niejedną rodzinę, w niejedną duszę niewinną... który znajduje dla możnych różne dobrze zamaskowane furtki kanoniczne, rozumie się za grube pieniądze w celu unieważnienia małżeństwa. Perfidja — krzycząc nierozerwalności Sakramentu, a jednem pociągnięciem pióra unieważniają małżeństwa zawarte u innych przez Kościół i małżeństw mieszanych, a zawarte nie w Kościele rzymskim Gdzie tu zasada „Jeden Pan, jedna wiara, jeden Chrzest"... To religja dyktatorska, samodzierżawna, religja niewoli. To nie czasy „świętej" inkwizycji, kiedy obywatel, nieobywatel, wyznawca, niewyznawca, ale poddany Apostolskiej Mości... musiał chodzić do spowiedzi za kartką .. jednem słowem „praktykować". Nie wnikano w treść. Każde podejrzenie, że nie praktykuje, prowadziło go przed trybunał „świętej inkwizycji". Wierny nie potrzebował być wiernym w duchu, w wierze z dobrej nieprzymuszonej woli, ale był poddanym papieża, niewolnikiem jego satelitów kleru.

(Ciąg dalszy w następnym N-rze.)



Część Członków św. I-szego SYNODU, obradującego w Zamościu w dniu 2 i 3 czerwca 1932 r. z Biskupem Ks. Wł. Faronem (w środku) na czele, z lewej str. Ks. Infułat Br. Jaeger Gen. Wik. — z prawej Ks. Infułat Filarski — obok Ks Tuszyńskiego (siedząc) Ks. Prałat Dr. Br. Salamon Gener. Referent św. Synodu i t. d.

KURJA METROPOLITALNA:

Konsystorz dla spraw administracji.

Komunikat Nr. 2.

1) Przenosi Wielebnego Ks. Mieczysława Siwca z Rudna do Hrubieszowa, ks. Jul. Krawczyka z Hrubieszowa do Rudna.

2) Mianuje dotychczasowego administratora w Podwysokiem ks. Józefa Przechockiego proboszczem tamże.

3) Udziela urlopu ks St. Kędzierskiemu, prob. z Podwysokiego.

Kolegjum św Kanonów Wiary i Obrzędów

Komunikat Nr. 2.

Kolegjum św. K. W i Ob. rozpatrując na posiedzeniu 9/VI. sprawę

ks. M. Osetka, zawieszonego w czynnościach kapłańskich przez św. Synod i postanowiło przywrócić go do pracy duszpasterskiej, o ile ks. M. Osetek dostosuje się do uchwał synodalnych. Ponieważ ks. M. Osetek działał dalej wbrew Konst Dz. VI § 62 e, patrz Komunikat № 1 P. O. z 15 VI. str. 21 — przeto temsamem został on z listy kapłanów Kość. K. Ap. P. N. z dniem 27 czerwca b.r. skreślony.

Zamość 28. VI. 1932 r.

(—) Ks. METROP.-ARCYB. WŁ. FARON
Biskup Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.

(—) Ks. Prałat Dr. Br. Salamon, Kanclerz Kurji.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z okazji imienin naszego Najczcigodniejszego Arcypasterza w dniu 27 czerwca złożyli pisemnie, czy telegraficznie wyrazy hołdu, czci i miłości składa Kancelarja Kurji najszczersze podziękowanie — zaś za upominki złożone przez parafjan z Zamościa, Bydgoszczy (Tow. Niew. Pol.) i Krasnegostawu, składamy staropolskie „Bóg zapłać".

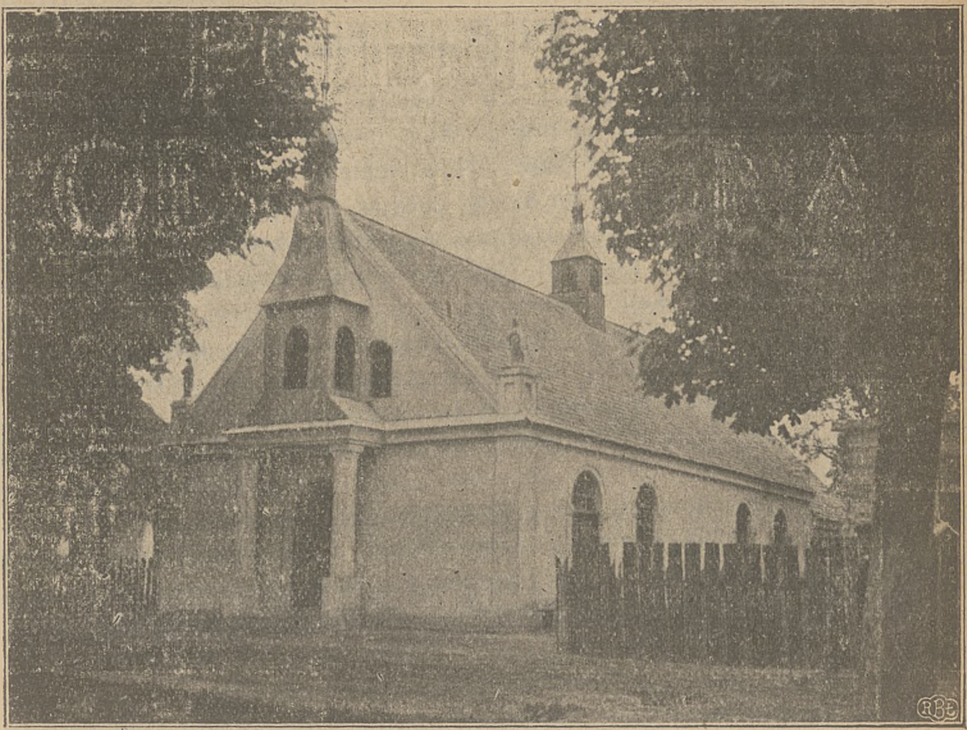
KANCEL. KURJI M.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

1) Adwokatowi S. w odpowiedzi: Czy istnieje parafja Pol. Nar. w Radomiu lub powiecie? Nie! Jeśli nie istnieje, to jakim prawem podkomisarz Policji pow. radomskiego, p. Krzemiński bezzasadnie podpisuje akty oskarżenia przeciwko kapłanom pracującym b. daleko od Radomia, bo n.p. w powiecie Zamojskim? Na to pytanie niech odpowie Mecenasowi p. Kaun z Radomia, lub Ministerstwo Sp. Wew. tolerujące może nieświadomie podobne postępowanie p. Krzemińskiego, oraz Ministerstwo Sprawiedl. — znające działalność p. Kauna.

2) Liczba Kapłanów solidaryzujących się z uchwałami św. Synodu — wraz z tymi, co zgłosili do dnia 16/VI swój akces była 42, lecz to nie świadczy, że ci wszyscy muszą pozostać w pracy w Kościele K. Ap. P. N., gdyż w każdej chwili gotów Kościół zwolnić każdego z księży, który zechce iść po dolary do *H*odurowców, a nawet Synod zwolnił już ks. Osetka.

3) Ob. Łagodzie z W. Gazety P. O. nierozprzedane N-ra należy zwrócić redakcji, wstyd kto bierze P. O. i nie płaci, tem samem podkopuje byt, rozwój i autorytet własnego pisma, też ten jest niszczycielem idei Chrystusowej, gdyż „Polska Odrodz." jest apostołem Kościoła **Kat.** Ap. P. N.



Kościół Katedr. Katol. Apost. Pol. Narod. pod wez. Najsłodszego Serca Jezusa w Zamościu — ul. Odrodzenia.

Jest to pierwszy Kościół Pol. Nar. na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego t j. w b. Kongresówce, wybudowany w r. 1927. Dziś w samem województwie Lubelskiem jest już wiele pięknych kościołów.

Jak ongiś Zamość słynął z posiadania już w 16 w. „akademji" (uniwersytetetu), w gmachu której mieści się dziś gimnazjum, tak obecnie Zamość stał się historyczną siedzibą pierwszego Biskupa Ordynarjusza Pol. Nar. Kościoła na całą Polskę. Skromnym tym Kościele, ale wewnątrz bardzo miłym, zostało wyświęconych na Kapłanów Kość. Pol. Narod. już 49 djakonów. — Pierwszego ks. Kalinowicza wyświęcił tu Najp. Ks. Biskup Bończak w r. 1927, zaś Ks. Biskup Wł. Faron wyświęcił 48 Kapłanów. — Słusznie więc Kościół w Zamościu jest matką innych Kościołów. Wprawdzie znaleźli się i judasze, którzy dla mamony (dolara) poszli na szeroką drogę, ale i oni się kiedyś opamiętają.

Cześć więc naszemu Proboszczowi Najp. Ks. Arcybiskupowi Wł. Faronowi, cześć Narodowcom z Zamościa za to, że niosą wysoko sztandar idei Jezusowej. A. R.

Lud Polski składa hołd Ks. Arcyb. Wł. Faronowi z okazji Jego Imienin.

Wśród moralnych chwil pracy i wysiłku o lepsze jutro przejawiają się chwile, które usuwają na bok troski i przygnębienia, a serce napełniają radością i zapałem. Do takich chwil należał dzień 26 czerwca b. r., kiedy to parafjanie składali po sumie, jako w wigilję imienin, najserdeczniejsze życzenia swemu Proboszczowi, a zarazem zwierzniemu Arcypasterzowi całego Kościoła Kat. Pol. Nar w Polsce, Najczcigodniejszemu Ks. Wł. Faronowi. — W sali oświatowej zebrali się wierni, zaś na scenie ustawił się Chór śpiewaczek, obok pięknie ustrojonego kwiatami stolika, przy którym usiadł Dostojny Solenizant. Życzenia zaczęły się śpiewem chóru, poczem przemówił głęboko i treściwie, prezes Komitetu katedr. i członek Kons. p. Fr. Mucha, składając hołd nieugiętemu i zdrowo kierującemu Kościołem, Wodzowi Ducha, N Ks. Arcyb. Władysławowi Faronowi. Długa mowa nacechowana była głębokiemi uczuciami wdzięczności i pełnego zaufania. Potem wystąpiła z życzeniami, z bukietem kwiatów panna Maryla Truchanowiczówna, która z piękną dykcją wypowiedziała rzewne powinszowanie. — Życzenia panny Maryli Tr. przypieczętował chór śpiewem: „Wiwat... niech żyje nam ..” W imieniu Kapłanów całego Kościoła złożył życzenia ks. Zenon Salamon, wyrażając cześć Solenizantowi za Jego pełną poświęcenia apostolską pracę, po Księdzu, wyraził swe rzewne i rozczulające życzenia radca Konsystorza p. St. Koczorowski, poczem wystąpiła z bukietem róż panna Zosia Kawkówna i taż nie szczędziła swych ciepłych słów, by złożyć hołd wielkiemu bohaterowi na polu walki o odrodzenie religijne. Na zakończenie zabrał głos, stary wytrawny narodowiec, członek Komitetu ob Andrzej Paluch i tenże w imieniu ludu, długie wieki krzywdzonego i ociemnianego, a przez Kościół Narodowy oświeconego, złożył wyrazy czci, Najczcigodniejszemu Ks. Arcybiskupowi — wznosząc okrzyk: „niech żyje nasz ukochany Arcypasterz“, co cała sala z entuzjazmem powtórzyła

Uroczystość zakończył sam Solenizant, Najprzewielebniejszy Ks. Metropolita, który dziękując za złożony Mu hołd wyraził życzenie, by wszyscy trwali szczerze przy Chrystusie i wiernie służyli Ojczyźnie, — poczem okrzykiem na cześć Majestatu Najjaśn. Rzeczypospolitej z Prezydentem Mościckim na czele — na cześć Komitetu paraf. i chóru i parafjan zamknął składanie życzeń, zaś cała sala z okrzykiem i śpiewem „wiwat, Solenizant niech żyje“ — opuściła salę.

Br. Poteruch a.

Wiadomości z parafji.

Z wizytacji pasterskiej w Sachryniu.

Dnia 2) czerwca wizytował naszą narodową parafję ob. wsch. Najdostojniejszy Ks. Arcybiskup Wł. Faron. — Ruch i ożywienie zapanowało w całej okolicy. — Wszyscy tak Narodowcy, jak i wyznawcy rzymscy pragnęli widzieć Biskupa polskiego-narodowego. Po Czcigodnego Arcypasterza wysłano pięknie przystrojoną bryczkę do stacji Werbkowice, wraz delegatem ob Bolesławem Gąszczykiem, który powitał Dostojnego Gościa. Piękną szosą wśród łanów zboża mknęły ustrojone konie w stronę Sachrynia, uwożąc przybyłego Biskupa. W połowie drogi, na kilka kilometrów przed Sachryniem liczna banderja krakusów na koniach powitała Gościa okrzykiem: „n i e c h ż y j e n a s z A r c y b i s k u p F a r o n“ i otoczywszy bryczkę towarzyszyła Ks. Metropolicie aż do Sachrynia. — W Sachryniu powitał Najprzewielebniejszego Arcybiskupa — proboszcz miejscowy ks radca Czystowski wraz kilku Kapłanami — chór odśpiewał kilka powitalnych pieśni, a dzieci rzucały kwiaty pod stopy Arcypasterza. Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo celebrowane wobec Najd. Pasterza, przez ks Czystowskiego w asyście ks. Bobra, ks. Stachurskiego, ks. Smirnowa, ks. Geresia zaś ks. Nosalski i ks. Rafał Czystowski pomagali w asyście. Obok ołtarza usiadł Czcigodny nasz Arcypasterz w asyście ks. Pieca jako djakona i ks. Kolonki jako subdjakona. Msza św. przerywana była podwójnem kazaniem ks. Czystowskiego i ks Stachurskiego. Po sumie wszedł na ambonę sam Najp. Ks. Arcybiskup. — Ukażenie się Jego na ambonie ściągnęło ze wszystkich stron parafjan i interesantów na duży plac cmentarza, gdzie odbywało się nabożeństwo. Zagrzmiał potężnym głosem kaznodzieja: „p ó j d ź c i e d'o m i e w s z y s c y, a j a w a s o c h ł o d z ę“ i rozwijając ideę Jezusa Chrystusa — wykazał jej wypaczenie i konieczność do jej powrotu przez odrodzenie duchowe — miłość, braterstwo i wzajemną współpracę z bliźnimi Kazanie wywarło potężne wrażenie — Kaznodzieja na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Majestatu Rzeczypospolitej z Prezydentem Mościckim na czele, na cześć ludu skupionego pod sztandarem Kościoła Narod — zaś lud zebrany około 2000 wzniósł okrzyk na cześć Dostojnego Gościa.

Po miłej goscinie obiednej u ks. Czystowskiego wyjechał Najp. Ks. Arcybiskup, bardzo mile żegnany do stacji Werbkowice — dokąd mimo odległości 8 klm. towarzyszyła Mu banderja z dzielnym komendantem. Stefanem Białonogą na czele.

Uroczyste chwile, jakie przeżywaliśmy pozostaną nam długo w pamięci. — Cześć naszemu Wodzowi. Komitet.

Z parafji Rudno pow. Chełm

Słomiany ogień.

Smutny ten przydomek mamy my Polacy, a jednak zupełnie słuszny, choć on nam przynosi wielką ujmę. Czemuż nie staramy się go zmienić i zasłużyć na taki, jaki otrzymał od Turków nasz król polski Jan III Sobieski jako „Niezwyciężony lew". Nasza słaba wola, chwiejny charakter, świadczy o nas i głoszą to inni „że Polak ma słomiany zapał", że mało kto zdolnym jest do tego, aby swego celu dopiąć i wytrwać w nim, mimo wszelkich przeszkód. Zrażać się i upadać na duchu nie powinien żaden Polak, ale na swej placówce wiernie i niezłomnie stać i bronić jej. Nie narzekać i nie szukać pereł u nikogo innego, lecz u siebie samych. Jesteśmy często tą podwaliną chwiejącą się za lada podmuchem lekkiego wichru, tą chorągiewką kierującą się w tą stronę, gdzie obiecują gruszki na wierzbie. — Mam tu na myśli taką ludność w której rozniecił się właśnie ten słomiany ogień. Zapragnęli Kościoła P. N. (gdyż mieli rację). Dużo przytem radzili, głośno mówili, a nawet trochę zrobili. Ale cóż z tego! Kiedy trzeba wykonać większą pracę i trudy przezwyciężyć, przecie „pieczone gołąbki do gąbki same nie lecą", to już tych zapalonych i głośnych nie ma. Zamienili się w parę i ulotnili się, a spoglądają z kryjówek na coś świeżego. I wtedy narzekać się zaczyna na kapłanów, mówiąc, że przez nich parafja się rozpada Tak przynajmniej śmiał twierdzić jeden z mieszkańców Rudna, jak słyszałem „Jańczuk". Ciekawe jest, jak on to sobie wyobraża i co to on w swojej mózgownicy kalkuluje? Widocznie, że wtedy byłby zadowolonym gdyby za niego wszystko kto inny zrobił, dał na wszystkie wymagane potrzeby, a on wtedy sam z rękoma w kieszeni i z głową dumnie podniesioną triumfowałby. O, nie tak ludu polski się robi! Gdy nawróciłeś się na łono K. P. N., gdy masz nabożeństwo w swoim własnym zrozumiałym dla Cię języku i widzisz, że nie jest to żadna sekta, lecz prawdziwy Kościół Chrystusowy to wytrwaj z nim. Musisz się nauczyć i umieć go ocenić, uszanować, a przedewszystkiem trzeba K. P. N. pokochać. Niech on będzie Ci drogim, nie daj, aby ci Go zabrano, lub na manowce uprowadzono. Jeżeli Ci zaś K. N. nie jest drogim, miłym i kochanym, to nie bądź obłudnikiem, faryzeuszem, nie zwalaj winy na nikogo, a najlepiej usuń się. Chcesz być prawdziwym wyznawcą K. N. — to pokaż, że masz silną niezwyciężoną wolę i stój na jego straży i nie dopuszczaj warchołów do rozbijania Go. Nie bezwartościowem słowem, głosić „że jestem narodowcem!" a trzeba to okazać żywym czynem. —

Gdy trzeba wykonać pracę około kościoła, nie czekaj na zmuszenie Cię do pracy, „gdyż z niewolnika nie ma robotnika", a zabiesz się

sam chętnie do pracy i drugich do tego pobudź, a wtedy dasz dowód miłości dla Kościoła Apost. Pol. Nar. Niech twój Kościół ludu polski nie świeci we święta pustką. Nie tłumacz się tem, że po całotygodniowej pracy pragniesz wypoczynku. Mimo wszystkiego śpiesz do kościoła, szukaj tam ukojenia i sił nowych do pracy, bo wiedz o tem, „że bez Boga, ani do proga“. — Szanuj swoich kapłanów, naucz się oceniać ich pracę. „Nie sądź drugiego, a sam sądzonym nie będziesz”.

Marne te moje wskazówki, ale dobrem by było, gdyby one trafiły do serc wszystkich narodowców. Niech prześwieca u narodowców silna, niezłomna wola i czyn, a nie marne bezwartościowe słowa. Ufamy, że nowy proboszcz ks. Krawczyk poprowadzi dalej owocnie tę wielką pracę.

Dnia 19 czerwca odbyła się u nas uroczysta pierwsza Komunja św. Zebrane dzieci wysłuchawszy Mszy św. celebrowanej przez ks. prob. Krawczyka, przystąpiły z głęboką wiarą do stołu Pańskiego — rozgrzane wpierw ciepłem miłości i ufności przez gorące przemówienie ks. Proboszcza.

Wierzymy, że z młodzieży tej będą kiedyś dzielni siermierze idei K. K. Ap. P. N.

M. T.

P. S. Donosimy Redakcji P. O., iż dnia 20 czerwca zrobili hodurowcy najazd naszą parafję w Rudnie na czele z duchownym Padewskim, chcieli wejść przemocą do kościoła, lecz parafjanie dali ciętą odprawę napastnikom, zdrajcom ludu, tak więc ze zwieszonym nosem opuścił Ojciec Padewski wraz z towarzyszami parafję naszą Rudno, widząc że lud stoi wiernie przy Kość. Kat. Ap. P. N. pod jurysdykcją N. Ks. Arcybiskupa Farona.

Śląsk — Łaziska Górne.

Dnia 17 czerwca przybył do naszej parafji starokatolickiej, Przewielebny Ks. Prałat Dr. Br. Salamon, Kanclerz Kurji Metropolitalnej z Zamościa. - Serdecznie powitany przez parafjan, z ochotą zagościł u nas u p. Wrony, by przeprowadzić pewną reorganizację i objęcie parafji. Jak dawniej, gdy miał przyjechać na Zielone Św. do Katowic Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Faron na bierzmowanie i I Kom. św. dzieci i w odwiedziny do Łazisk, — lęk padł na kler rzymski i głośno mówiono sobie: „gdy przyjedzie ten najtwardszy Ks. Faron, to nam cały Śląsk przewróci“ — tak i teraz przestraszono się przybycia Ks. Dr. Profesora Salamona. Z Łazisk udał się Ks. Prałat do Katowic do Ks. prob. Kustorza, po zapoznaniu się z którym wyraził się o nim: „że jest to wielka dusza, dobry i nieugięty bojownik“. Dnia 19 czerwca odprawił nam Ks. Prałat Dr. Salamon uroczystą Mszę św. podczas której przygrywała orkiestra. Narodu było bardzo dużo. — Ogniste i po-

rywające kazanie Ks. Kanclerza Dr. S. podniosło wielce parafjan i wszyscy z wielką ochotą oświadczyli, że wezmą udział w rekolekcjach, które Ks. Dr. S. wyznaczył na czwartek, piątek i sobotę wieczorem tegoż tygodnia. W przyszłą niedzielę 26 VI. ma Ks. Prałat odprawić uroczystą Sumę w starym, pięknie obecnie odmalowanym kościele w Katowicach.

Cześć więc wielkim bojownikom o odrodzenie duchowe ludu, cześć Kościołowi Kat. Ap. Pol. Narod.

Łaziska 22/VI b.r. Narodowcy-Starokat. z Łazisk.

Zaprzestańcie napadać.

Zwolennicy z grupy bpa Hodura wiedzą, aż nadto dobrze, że Kościół nasz Kat. Ap. Pol. Nar. niema nic wspólnego z Hodurowcami, a mimo to urządzają oni bezwstydne najazdy na nasze spokojne parafje, burzą i niepokoją lud. — W czerwcu najechał znów O. Piekarz z ks. Padewskim na Grudki, a potem Padewski na Rudno, lecz dostali w jednej i drugiej parafji ciętą odprawę od parafjan.

Obiecują ludziom, że dostaną legalizację przez „Sąd Najwyższy", bo do tej sprawy zabrało się rzekomo 30 adwokatów (szczęść im Boże), ale jeśli są tacy pewni i wierzą w swe zdrowe działanie, to dlaczego odbywają posiedzenia (konferencje) przy ściśle zamkniętych drzwiach (jak w Szewny k. Ostrowca dnia 21/VI) zatykając nawet szparki od klucza, by nikt narad nie posłyszał. — Ot to coś podejrzanego. bo wszak J. Chrystus nauczał: „że zapalonej świecy nie chowa się pod beczkę, ale stawia, by świeciła".

Żądamy od Hodurowców zaprzestania najazdów na nasze parafje, bo my ich nigdy nie najeżdżamy. Prosimy ks. bp. Grochowskiego, by poskromił swych rozwydrzonych „misjonarzy". Słyszeliśmy, że już 12 księży z Ameryki jest w Polsce, co świadczy nie wesoło o Kościele bpa H. w Ameryce.

Narodowiec.

OD EDAKCJI.

Uprasza się W.W. Księży Proboszczów o zajęcie się pisaniem korespondencji z życia parafji do „Polski Odrodz." ponieważ jest to konieczną potrzebą dla dobra każdej parafji, jak i dla dobra całego naszego Kościoła, informować świat o rozwoju idei Chrystusowej. Świeccy również winni zająć tą sprawą, a tem każdy dołoży sił do rozwoju Polskiego Kościoła.

Redakcja.

Narodówcy rozpowszechniajcie „POLSKĘ ODRODZONĄ"!

UWAGA! Zakończenie „Listu otw." ze str. 19 przedostat
swego boga jeno w „cudownych" bałwanach i obrazach, stworzonych sprytną ręką grzesznego człowieka, tam otrzymywała słynne „odpusty"..., z rąk pośredników niewybrednych płynęły za grube pieniądze na nią „łaski" i jeno tam chce znaleźć swoje zbawienie...

Te, politowania godne, nieszczęsne owieczki nie uświadamiają sobie, że Bóg jest Duchem, i że Kościół Boży znajduje się tylko w sercu każdego człowieka. Do takiego Kościoła nie zapędza się owieczek gwałtem za pomocą groźby lub strachu przed „chłostą" mściwego boga, jak to czynią pewne Kościoły, roszczące sobie prawo do nieomylności (zob. Illustr. Kur. Codzienny N. 145, str. 14), i nie zmusza się wiernych, za pomocą obiecanek zapłaty „z góry", do ofiar i datków; jak również nie wymaga się długich modlitw oklepanych, różnego rodzaju odpustowych pacierzy faryzeuszowskich, i przeto bezskutecznych, a nawet bezsensownych.

Ale, z biegiem czasu, w miarę otwierania się oczu duchowych, i podniesiesia się intelektualnego i moralnego, cała ta szara masa zbłąkanych owieczek, zawróci do Waszej Latarni i opuści swych pasterzy, tych świętoszków, którzy w zbyt dostatecznej już mierze uraczyły obdarzyć świat dobrodziejstwem; Inkwizycji św., wypraw krzyżackich i niemieckiego „żelaza i krwi", i bolszewickiego raju, a które to dobrodziejstwa, w istocie były jeno pysznym kwieciem i plonem tych ewangelicznych chwastów, i ziarn, których na imię: Obłuda i fałsz!...

Szczęść Boże w Twej pracy owocnej na chwałę Boga i Ojczyzny, a na pożytek narodu polskiego i Kościoła Kat. Apost. Pol. Narod.!

Z poważaniem SFINKS PÓŁNOCNY.

Chłopi a podatek kościelny.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 35 z dnia 25 kwietnia 1932 r. ogłoszona została uchwalona w sejmie ustawa o nowym podatku kościelnym.

Podatek ten skromnie nazwany „składką na rzecz kościoła rzym.-katolickiego" będzie zwyczajny i nadzwyczajny.

Zwyczajny (na potrzeby kościelne parafji) może dochodzić do 5 proc. podstawy obliczenia, a więc podatku gruntowego, od nieruchomości, dochodowego i przemysłowego.

Nadzwyczajny (na budowę kościołów, plebanji i t. d.) bez ograniczenia wysokości, a więc w sumie, jaka okaże się na budowę potrzebna.

Tak więc księża rzymscy zdobyli sobie w dobie największej biedy i kryzysu na wsi jeszcze jedno prawo strzyżenia swoich owieczek, z istotnym naruszeniem możności płatniczej małorolnych chłopów.

Podatek ten, który ma być ściągany przymusowo przez sekwystratorów, nie był dotychczas znany na terenach b. dzielnicy rosyjskiej i stano-

(Zakończenie z powodu pomyłki na str. 20)

Ostatni Akt dramatu w życiu Faryzeuszy i Obłudników

Czy to z powodu kryzysu światowego, gdy sprytniejsze owieczki schowały do pończochy swe dolary, franki, floryngi i funty, nieżycząc sobie dobrowolnie okazywać je przed płonące duchowem żarem oczy „Ojców Dobrodzieji", czy też z powodu zupełnego bankructwa różnego stopnia wytworów i rangi „cudownych bohomazów" o rosnących zębach, włosach, oraz krwawiących się wieńcach i przeto spowodowanego tem bezrobocia wśród sztuczmistrzów na tym polu pracy, — wyżej wspomnieni „Ojcowie", by wywabić z pończoch owieczek ukryte tam kruszce, zdecydowały dać wszystkim heretykom i sekciarzom „ostatni i rozstrzygający bój" w postaci wszechświatowego handlu odpustami na ziemi neutralnej, w miesiącu czerwcu r.b.

Otóż, odbędzie się właśnie na tym wszechświatowym targowisku w Dublinie w Irlandji również i „wystawa" przywiezionych ze sobą przez „Ojców" odpustowych łask pogańskiego boga mamony, ciągle chciwego co do kruszcu, a zarazem mściwego, w razie wykroczenia, przez wiernych przeciwko przykazaniom nieomylnych, podawanych za pośrednictwem jego zastępców szafarzy na ziemi.

Na targowisku tem będą nadto wyznaczone pewne kioski intymne do składania przywiezionych grzechów, oraz szopki dla widzów celem zademonstrowania tam przez sztukmistrzów czarno magicznych sztuczek, śpiewów i zaklęć.

Kto z tego targowiska powróci na wzór słynnego pana „Zabłockiego na mydle", na razie nie wiemy. Wiemy natomiast z pewnością, iż w każdym bądź razie cały świat cywilizowany wzbogaci się bezpłatnie statystyką co do liczby idjotów skończonych, istniejących w Europie w pierwszej połowie XX wieku i zaślepionych fanatyków szukających Boga w innym kraju, w zbiegowisku i targowisku odpustowem, a nie posiadający Boga w swem sercu i duszy — czyli nie żyjący w swoim kraju wedle naistotniejszych praw miłości Boga i bliźniego.

Swój S. P.

Wiadomości ze Śląska.

Prosimy wyjaśnić w Polsce Odrodzonej, którą obecnie na Śląsku zaczynamy pilnie czytać, że my Starokatolicy nie chcemy mieć nic wspólnego z Marjawitami, ani z biskupem Próchniewskim i Zielonką, ani z ks. Pągowskim, bo wszyscy ci do unji nie należą.

Przysłał nam N. Ks. Arcybiskup Faron, na naszą prośbę Ks. Prałata Dr. Br. Salamona, to On w porozumieniu się z Arcyb. Moogiem i jego administratorem ks. prob. Kustorzem, obejmie zapewne kierownictwo w Katowicach i Łaziskach. Z. Jan B.

Kalendarzyk imion słowiańskich.

Lipiec 1932 r.

1 pt. Niegosławy
2 sb. Radowuja, Nawiedz. NPM.
3 N. 7 p. Z. Ś. Miłosława, Kornel.
4 p. Wielisława
5 wt. Przybywoja,
6 śr. Ciechobora, Łucji m.
7 cz. Sędzisławy, Cyryla i Metod.
8 pt. Chwalimierza, Elżbiety
9 sb. Wszebąda, Weroniki
10 N. 8 p. Z. Ś Radziwoja, 7 Br.m.
11 p. Wyszesławy
12 wt. Tolimierza
13 śr. Radomiły, Małgorzaty
14 cz. Dobrogosta, Bonawentury
15 pt. Lubomysła, Henr., Roz.Ap.

List otwarty do Księdza Kościoła Katolicko Apostolskiego Pol. Nar. Dr. Br. SALAMONA w Zamościu

Wysoce Szanowny Księże Doktorze!

Na wstępie, składam Księdzu Doktorowi swoje szczere pozdrowienie oraz hołd, z powodu wyzwolenia się Księdza ze środowiska, atmosfera którego, jako trujące gazy, zabija każdą myśl wolną, każdą inicjatywę i energię do szukania prawdy, a gdzie bezduszny dogmatyzm pogański usadowił się na trwałe.

I otóż, zdając sobie dokładnie sprawę ze wszystkich tych trudności, jakie spotka Ksiądz na swej nowej drodze ciernistej, muszę jednak zaznaczyć, iż ta potężna, a tak wspaniała, Latarnia Czystego Ducha, którą z tak zaiste bohaterską moc i poświęceniem się, wzniecił w Polsce Odrodzonej Najczcigodniejszy Ks. Metropolita-Arcybiskup Wł. Faron, a która już zdążyła rzucić, prawie na obie półkóle ziemi, tęczowy blask prawdy Chrystusowej, doda Ci, Czcigodny Księże, energji i siły do ziszczenia dawnego, bo od lat 21 marzenia Twego i tęsknoty, — pracy w rzeczewistej, a nie oklepanej przez faryzeuszy obłudników, winnicy Chrystusowej. Tu bowiem Twe miejsce; tu będziesz zbierał plony Królestwa Bożego na ziemi; tu znajdziesz, że tak powiem, prawdę całą.

Nic to, że narazie jest Was szczupła grupka szczerych sług Chrystusowych na wzór Apostoła Pawła; jak również niech nie zasmuca Cię stosunkowo mała narazie liczba wiernych owieczek Waszego Kościoła, gdyż ta niewielka grupka wiernych, jako istotna perła, jest przecież stokrotnie cenniejszą, niż całe stumiljonowe „panurgowe" stado ciemnej, a ślepej i zabobonnej masy, którą niestety obdarzyła świat olbrzymią liczbą zbrodniarzy, szkodników, deufrandantów, a nawet i zdrajców ojczyzny. A przecież, gdzie mianowicie tkwi cała przyczyna tego smutnego faktu? Niewątpliwie tkwi ona w tym mroku, z którego raczyłeś wyzwolić swego Ducha; albowiem tam, w tym mroku, cała ta masa ślepców duchowych szuka

wi jeden z nowych ciężarów nałożonych na ludność wiejską.

Na podstawie Konkordatu otrzymują księża rzym. od Państwa uposażenie miesięczne i inne zasiłki, wynoszące według uchwalonego przez Sejm budżetu na rok 1932-33 na: Samo uposażenie duchowieństwa 19 miljonów i 220 tysięcy zł. nadto emerytury 415 tys. zł., dotacje służby kościelnej 63 tys. 298 zł., wydatki rzeczowe instytucji kościelnych — 603 tys. 940 zł., zasiłki — 20 tys. 900 zł.;

Fundusze budowlane: a) patronacki — 150 tys. zł., b) zasiłkowy 1 miljon 16 tys. zł., inne wydatki 45 tys. 500 zł.

Wizytacje pasterskie biskupów: 340 tys. zł, prowadzenie ksiąg parafjalnych — 197 tys. 940 zł., wydatki konsystorzy — 66 tys zł.

Razem płaci państwo polskie z pieniędzy podatkowych pensje 2 kardynałom, 5 arcybiskupom, 17 biskupom, 23 sufraganom, 6.639 proboszczom, 2.859 wikarjuszom i t. d., co w sumie wynosi 14 tys 131 osób, otrzymujących dobre utrzymanie ze Skarbu Państwa.

Ponadto duchowieństwo katolickie pobiera wysokie opłaty za sporządzanie aktów stanu cywilnego i wydawanie wyciągów z tych aktów (najgorszy wyciąg z aktu 5 zł.)

Najwięcej pobierają jednak księża za dokonywania obrzędów religijnych. Za najgorszy pogrzeb chłop musi zapłacić 50 zł., a najskromniejszy ślub 40 zł.

Wreszcie zaznaczyć należy, że duchowieństwo rzymskie w Polsce ma ogromne majątki ziemskie i dobra kościelne. Każdy prawie proboszcz na wsi ma kawał dobrego gruntu i ładną gospodarkę, choć mu to jest niepotrzebne, bo żony i dzieci nie ma. W samej Małopolsce według obliczeń prof. Tad. Pilata, duchowieństwo rzym.-katolickie posiada dobra tabularne (ziemskie), obszaru 318 tysięcy 995 mórg, w tem samego lasu 136 tysięcy 346 mórg. Same arcybiskupstwa lwowskie (rzymsko i grecko katolickie) posiadają około 90 tysięcy mórg ziemi ornej i lasu.

I mając tyle bogactw w ręku, korzystając z tylu źródeł dochodu, kler żąda jeszcze nowego podatku kościelnego. Kpiny z miłości bliźniego, którego obdziera się do potęgi.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405.812.

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FAROŃ Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu